

Janusz Kucharczyk

Nowy ateizm

Rocznik Teologiczny 55/1-2, 219-253

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Nowy ateizm

Wstęp

Ostatnimi laty daje się zauważyć wzrost aktywności ateizmu. Jeszcze stosunkowo niedawno niewiara demonstrowała się częściej poprzez agnostycyzm, antyklerykalizm lub w skrajnych przypadkach satanizm, niż jako otwarty ateizm; ten zaś przyjmował formy raczej stonowane. Religię krytykowano za pretendowanie do jedynie słusznych poglądów, za nadmierną aktywność polityczną i klerykalizm, za obłudę jej przedstawicieli czy nadmierny rygorizm moralny. Stosunkowo rzadkie były wypadki atakowania jej za samo głoszenie istnienia Boga i wiary w rzeczywistość nadprzyrodzoną. Od kilku lat sytuacja zmieniła się diametralnie. W tej chwili dominującą formą wyrażania niechęci do religii jest jednoznaczny ateizm i przeciwstawianie się wierze z pozycji nauki i racjonalizmu. Teraz zatem formą niewiary staje się tak zwany nowy ateizm ze swą ikoniczną postacią – Richardem Dawkinsem. Ruch to zresztą wielowątkowy, przejawiający się w kilku różnych wersjach, obecny zarówno w świecie akademickim, literaturze filozoficznej, popularnonaukowej, jak i w publicystyce, literaturze pięknej i pop-kulturze, trafił też do świadomości potocznej. Jak dotąd brakuje rzetelnej analizy tego nurtu. Albo traktuje się go jako skuteczną broń w walce z irracjonalizmem, religią i przesądami, albo przeciwnie: zwalczany jest – bądź to z pozycji religijnych bądź bardziej umiarkowanych form ateizmu czy agnostycyzmu¹ – za zbytnią agresję i tendencję do naukowego fundamentalizmu. Obydwie postawy jednak raczej zaciemniają niż rozjaśniają owo zjawisko.

* Dr Janusz Kucharczyk jest wykładowcą Wyższego Baptistycznego Seminarium Teologicznego w Warszawie.

¹ Por. D. Berlinski, *Szatańskie urojenie*, Warszawa 2009.

A warto mu się przyjrzeć bliżej, jednak na chłodno i w sposób w miarę obiektywny. Niezbędna jest zatem rzeczowa refleksja, również ze strony filozofii i teologii chrześcijańskiej. Patrząc z tej perspektywy polemika zda się być z oczywistych względów nieunikniona, należy się jednak wystrzegać i zbyt szybkiego formułowania wobec niego zarzutów i lekceważącego doń stosunku. Łatwo jest bowiem nowy ateizm krytykować, choćby za agresywny ton wobec religii. Jednak by robić to skutecznie należy wpieryw dobrze zrozumieć to zjawisko dokonując jego obiektywnej oceny, poszukać tego, co decyduje o jego sukcesie, a także tego, co faktycznie jest źródłem wspomnianej agresji. Trzeba też najpierw postarać się zobaczyć rzeczywistość z jego perspektywy.

1. Stary a nowy ateizm

Różnica między starym a nowym ateizmem

Wyjaśnienia wymaga wpieryw samo określenie „nowy”. Oczywiście do pewnego stopnia jest ono mylące. Przecież nowi ateści nie powstałi nagle i wcześniej też byli w większości ateistami i to mniej więcej takimi samymi jak obecnie. Rozróżnienie to jednak zachowuje pewną wartość, ponieważ jego przedstawiciele od pewnego momentu stali się w głoszeniu ateizmu bardziej zdecydowani – odrzucili pewne konwenanse nie bojąc się często bardzo agresywnych form ekspresji i zaangażowania; ich poglądy zaś stały się nośne i popularne. W pierwszej dekadzie XXI wieku wydanych zostało kilka pozycji książkowych o bardzo jednoznacznie ateistycznym przesłaniu napisanych z zapalem iście misjonarskim i otwarcie deklarowaną wrogością wobec religii. Stosunkowo niedawno jeszcze panowało przekonanie, że wyznawanie tej czy innej wiary jest sprawą całkowicie prywatną i szanując to należy unikać zbyt intensywnych otwartych ataków na nią. Pogląd ten uzasadniany był przede wszystkim tym, że religia wykracza poza obszar obiektywnej, weryfikowalnej wiedzy, którą można traktować jako pewne wspólne dobro. Tą sferą zajmuje się nauka, która odpowiada na pytania o to jaki jest świat. Religia zaś wskazuje na wartości, duchowe potrzeby człowieka i na to, co jest poza tą sferą, którą zajmuje się nauka. Przy takim założeniu, lepiej ją zostawić prywatnym wyborom. Konsens ten wydawał się na tyle istotnym dobrem społecznym, że jego utrata za cenę głoszenia niewiary wydawała się

zbyt wysoka, nawet dla ateistów, którzy podważali ową rozłączność obszarów zainteresowania nauki i religii, jak Dawkins i obecni przedstawiciele nowego ateizmu. Ale wydarzenia, które nastąpiły po 11.09.2001 r. zmieniły ten stan rzeczy, ukazały, że religia może być źródłem przemocy. Każda religia, islam, chrześcijaństwo, judaizm, także religie Wschodu (przypadki agresji ze strony fundamentalistów hinduistycznych). Tym samym dla części ateistów szacunek wobec niej stał się podejrzany. Trzeba było tylko otwarcie zerwać z tezą o rozłączności obszarów zainteresowania religii i nauki, by tę pierwszą zaatakować za jej naukową ignorancję.

Nastąpiła w ten sposób istotna zmiana w zestawie głównych argumentów na rzecz ateizmu i jego ogólnego charakteru. Ona to obok odrzucenia zasady szacunku wobec religii leży u podstaw tego nowego zjawiska. Podważyła bowiem jej teoretyczne uzasadnienie: zasadę oddzielenia nauki od światopoglądu. Nie jest to zmiana jednoznaczna, ponieważ wszystkie używane przez nowy ateizm argumenty istniały już wcześniej, a stare i mniej charakterystyczne dla tegoż bynajmniej nie przestały istnieć, to jednak nastąpiło znaczące przesunięcie. Jego wiodący typ w przeciwieństwie do starszych form odwołuje się do nauk przyrodniczych, a szczególnie biologicznych: teorii ewolucji, neurokognitywistyki wraz z jej zastosowaniami w antropologii, psychologii, religioznawstwie, nieco rzadziej do fizyki. Odwołania do logiki, analizy języka, filozofii, tradycyjnej psychologii, historii religii, biblistyki, archeologii biblijnej, historii Kościoła, kwestii społecznych, etycznych, które były stosowane kiedyś, chociaż całkiem nie znikły, znalazły się na dalszym planie.

Trzy typy starego ateizmu a argumentacja nowego

1. Ateizm kontynuatorów mistrzów podejrzeń, o którym pisał Paul Ricoeur², czyli ateizm autorów odwołujących się (jak egzystencjalista Sartre czy postmodernista Foucault) do poglądów Marksa, Nietzschego i Freuda (moglibyśmy dodać tutaj również Durkheima) koncentrował się na analizie religii jako pewnego zjawiska psychologicznego bądź socjologicznego. I jakkolwiek wszyscy oni powoływali się też na Darwina, to jego nazwisko pozostawało raczej w tle, jako dalsza, pośrednia inspiracja. Oczywiście

² Por. np. P. Ricoeur, *Religia, ateizm, wiara* [w:] *Egzystencja i hermeneutyka, rozprawy o metodzie*, Warszawa 1985, s. 33-61.

spotykamy tu rozmaite poglądy, ale połączone jednym: podważaniem religii przez demaskowanie innych niż deklarowane motywy ich wyznawców. Wszyscy oni wywodzili wiarę ze zgoła niereligijnych i mało chwalebnych na ogół pobudek. Naprawdę odnosiła się więc do stosunków społecznych i relacji między ludźmi, wzajemnych animozji czy urazów, zarówno jednostkowych jak i grupowych, ale projektowała je w sferę transcendentną. Usunięcie tych źródeł wiary miało automatycznie religię zlikwidować. Poglądy tych myślicieli bywały często ze sobą łączone.

Ta forma atakowania religii, polegająca na demaskowaniu prawdziwej jej natury jest w nowym ateizmie obecna, ale zmieniła swój charakter. W tym ujęciu wiara też jest wytworem innych sił, niż sama to przyznaje, ale przestaje być uznawana za wyraz relacji międzyludzkich, indywidualnych czy społecznych, lecz po prostu za wytwór ewolucji genetycznej, memetycznej, czyli analogicznej do biologicznej zmiany idei i zachowań niedziedzicznych drogą genetyczną³. Jest konsekwencją działania mózgu, naturalnych mechanizmów umysłowych. Dla mistrzów podejrzeń religia rzeczywiście mówiła jakąś prawdę o pewnej rzeczywistości, tylko innej niż przyznawała. Dla nowego ateizmu religia nie mówi żadnej, nawet wypaczonej prawdy o niczym⁴. Jest po prostu pomyłką, kłamstwem, urojeniem. Ta nowa forma demaskacji wierzeń religijnych pozostaje o wiele mniej wyrafinowana i traktuje je płycej niż poprzednie. Ale uzyskuje wyraźniejsze potwierdzenie (w deklaracji, czy naprawdę to inna sprawa) empiryczne odwołując się wprost do osiągnięć nauk przyrodniczych. Te bowiem uchodzą za lepiej uzasadnione niż nauki społeczne. Ich wyniki są jednoznaczne i jaśniej wyrażane, cieszą się większym autorytetem, co skrzętnie wykorzystuje omawiany ruch.

2. Ateizm logików i filozofów analitycznych miał zupełnie inny charakter. W mniejszym stopniu zajmował się religią jako zjawiskiem społecznym, psychologicznym i pewnym stylem życia ale też nie samym Bogiem, skupiając się raczej na analizie zdań religii – ich charakteru, sensowności i wartości

³ R. Dawkins, *Bóg urojony*, Warszawa 2007, s. 238-278; D. Dennett, *Odczarowanie. Religia jako zjawisko naturalne*, Warszawa 2008, s. 131-178.

⁴ D. Wulff, *Psychologia religii, klasyczna i współczesna*, Warszawa 1999, s. 532. Autor proponuje tam podział psychologii religii, które opierają się na założeniu jej fałszywości, na literalne zaprzeczenie i interpretacje redukujące. Te nurty, na których opiera się nowy ateizm są tam zaliczone do pierwszej grupy, poglądy Freuda i podobne do drugiej. Dla pierwszej religia jest po prostu fałszem, dla drugiej przekazuje ukrytą prawdę o psychice.

logicznej za pomocą środków jakie daje logika. Nie tworzył alternatywnej wobec religii metafizyki, a tym bardziej duchowości, podawał jedynie logicznej analizie jej język. Ateizm w takim wydaniu był pewną formą profesjonalnej filozofii.

3. Bezpośrednia krytyka twierdzeń religii też jest oczywiście w nowym ateizmie obecna. Ale zamiast wyrafinowanej aparatury logicznej widzimy tu przede wszystkim odniesienia do nauk przyrodniczych. Znajdujemy tu co prawda krytykę dowodów na istnienie Boga, ale ta przeprowadzona przez Dawkinsa wypada przecież blado na tle np. *Cudu teizmu* Mackie'ego⁵, i nie wnosi tu nic nowego. Konstruuje się też dowody na nieistnienie Boga, ale spłycone pod względem użytego warsztatu analizy logicznej, semantycznej, syntaktycznej sprowadzające się do twierdzenia, że po Darwinie wiara w Boga jest zbędna lub wręcz niemożliwa. Najważniejszy argument przeciw istnieniu Boga jest odwróceniem argumentacji teistycznej i opiera się na teorii ewolucji: Bóg by być tak złożonym, by zasłużyć na miano Boga, musiałby wyewoluować, bo nie może coś tak złożonego istnieć samo z siebie, ale wtedy nie byłby Bogiem⁶. Tak teizmowi przeciwstawiany jest wprost darwinizm, ale rozwinięty w swego rodzaju metafizykę. Tym samym jednak zamiast logicznej analizy twierdzeń religii mamy raczej próbę zastąpienia jednego systemu metafizycznego innym.

4. Ateizm historyków i krytyków religii w przeciwieństwie do pozostałych nie posiadał charakteru przede wszystkim filozoficznego, ale raczej opierał się na krytyce tekstów, ludzi i instytucji związanych z religią. Przykładem takiej formy ateizmu jest działalność Karlheinz Deschnera⁷, bardzo wobec religii agresywna, ale podejmująca dość staranną krytykę różnych kulturowych, politycznych i społecznych jej przejawów.

Nowy ateizm również krytykuje kulturowe, społeczne i etyczne przejawy religii⁸. Ale brakuje mu systematycznej historycznej analizy. Są w nim obecne raczej powierzchowne odniesienia do faktu, że zabijano w imię religii i swobodnie wybrane przykłady do z góry założonej tezy, że religia jest zła i skutki

⁵ J.L. Mackie, *Cud teizmu*, Warszawa 1997. Dzieło w całości poświęcone jest krytycznej logicznej analizie argumentów teistycznych, z perspektywy ateizmu empirycznego.

⁶ R. Dawkins, *Bóg urojony*, dz. cyt., s. 161-225

⁷ Znany z dzieł takich jak: *Krzyż pański z kościołem*, Gdynia, 1994; *Kryminalna historia chrześcijaństwa*, Gdynia 1998 -2002.

⁸ Tamże, s. 321-460.

jakie wywołuje są groźne dla społeczeństwa⁹. Dużo jest bezpośrednich odwołań do wydarzeń współczesnych, islamskiego terroryzmu, amerykańskiego fundamentalizmu chrześcijańskiego itp. Opierając się na naukach przyrodniczych nauki społeczne i historyczne traktuje raczej marginalnie. Zamiast rzetelnego przedstawienia historycznych faktów przedstawiony zostaje odbiorcom raczej zbiór anegdot będących ilustracją tezy o szkodliwości irracjonalizmu religii przeciwstawionemu racjonalizmowi nauki i ateizmu.

Na pierwszy rzut oka wydaje się więc, że nowy ateizm jest w pewnej mierze krokiem wstecz. Choć odwołuje się do nauki, w istocie raczej obniża poziom naukowej rzetelności. Można wręcz zapytać co nowego wnosi w stosunku do poprzednich jego form? Jak pokazaliśmy wyżej, są w nim obecne wszystkie wymienione sposoby argumentacji przeciw tezie teistycznej. Jeżeli porównywać go ze starym na polu demaskowania zjawiska religii, logicznej analizy jej zdań oraz społecznej i historycznej krytyki to trzeba przyznać, że jest ona na zdecydowanie niższym poziomie. Mimo to ci przedstawiciele starych form, którym zawsze był bliski bezkompromisowy, wojujący ateizm niejako przyłączają się do nowego ateizmu. Przykładem tego jest wręczenie nagrody im. Deschner Prize Dawkinsowi w 2007 r.¹⁰, a na gruncie polskim włączanie do swojej argumentacji tez nowego ateizmu przez przedstawicieli ateizmu semantycznego, Bohdana Chwedeńczuka i Barbary Stanosz¹¹, którzy niejako dołączyli do tego nowego zjawiska. Co więc sprawia, że mimo obniżenia poziomu dyskusji jest tak atrakcyjny i odniósł sukces?

2. Analiza przyczyn sukcesu

Wydaje się, że jego siła wyrasta z kilku, ściśle ze sobą zresztą powiązanych czynników.

1. Nowy ateizm nie ma (w deklaracji) przede wszystkim charakteru filozoficznego, ani ideologicznego, ale chce być bezpośrednią konsekwencją

⁹ R. Dawkins, *Bóg urojony*, dz. cyt., s. 377-414. Na tej krytyce skoncentrowany jest też ateizm Christophera Hitchensa i Sama Harrisa, o których niżej.

¹⁰ http://pl.wikipedia.org/wiki/Richard_Dawkins (data dostępu: 10.10.2013).

¹¹ Barbara Stanosz jest tłumaczką i autorką wstępu do jednego z manifestów nowego ateizmu: D. Dennett, *Odczarowanie...*, dz. cyt., s. 7-22. Bohdan Chwedeńczuk zaś wpisuje się w nowy ateizm na przykład artykułem: *Religia. Co o niej wiemy?*, opublikowanego na portalu Racjonalista.pl: <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5037/k,3> (data dostępu: 10.10.2013).

nauk przyrodniczych. Często łączy się to ze wspomnianym pewnym obniżeniem poziomu w sferze argumentacji czysto filozoficznej. Nawet Daniel Dennett najbardziej predestynowany do kontynuowania klasycznej krytyki teizmu jako uczeń wybitnych filozofów analitycznych, też jej nie rozwija proponując jedynie nieco bardziej filozoficznie wyrafinowaną wersję ateizmu Dawkinsa, opartego nie na wątkach obecnych u klasyków tej tradycji myśli, ale jedynie filozoficznym wyrażeniu tej samej formy darwinizmu, którą proponuje Dawkins. Często nowy ateizm jest atakowany za właśnie mniejsze logiczne, filozoficzne czy religioznawcze wyrafinowanie niż to którym odznaczają się różne formy starego¹². Taka krytyka to jednak nieporozumienie. Uwaga ta nie dotyczy polemicznej analizy poglądów Dawkinsa dokonanej przez Alistera McGratha, której nie będziemy tu opisywać szczegółowo. Wystarczy tylko wspomnieć, że w dwu swych książkach¹³ poświęconych Dawkinsowi analizuje jego poglądy w całym ich kontekście, w tym sensie nie jest to krytyka powierzchowna, może jednak budzić pewne zastrzeżenia pozostawiając pewien niedosyt, potrzebna jest kontynuacja. Dyskusja Dawkinsa i McGratha zasługuje na osobną publikację. Ale teraz nie o tym. Istotą tego ruchu jest właśnie zwrócenie się wprost do danych nauk przyrodniczych z pominięciem tradycji filozoficznej czy religioznawczej. Chce dowieść, że obraz świata, który wyłania się z tego obszaru wiedzy czyni zbędnym pojęcie Boga. Wszystkie te sfery, w których teza o istnieniu Boga coś wyjaśniała zdaniem nowego ateizmu nauka pozwoliła zrozumieć lepiej. Tym samym zbędna jest dogłębna znajomość samej religii, jej historii, tradycji, argumentacji. Tak jak nie trzeba – powiadają – znać się na baśniach o wrózkach, astrologii¹⁴ by w nie nie wierzyć, tak też nie trzeba znać się na religioznawstwie, by odrzucać religie. Wystarczy ich zdaniem zapoznać się z obrazem świata, jaki dają nauki przyrodnicze i tylko ogólnie zaznajomić się z tezą religii. Ganieńnię za to nowego ateizmu przypomina trochę krytykę zupy ogórkowej za to, że

¹² Por. np. wywiad z Markiem C. Taylorem amerykańskim filozofem religii w dodatku Europa do tygodnika Newsweek (październik 2009 nr 2, 283/2009) s. 14. Cytuję to jako przykład tego typu krytyki nowego ateizmu: „Dawkins i Hitchens są kompletnymi ignorantami w dziedzinie, o której wypowiadają tak ostre sądy. Gdybym ja napisał taką książkę o nauce, jaką Dawkins napisał o religii, naukowcy chybaby mnie zjedli.”

¹³ A. McGrath, *Bóg Dawkinsa. Geny, memy i sens życia*, Kraków 2008; tenże: *Bóg nie jest urojeniem*, Kraków 2007 (książka wydana po polsku później napisana została wcześniej).

¹⁴ R. Dawkins, *Wstęp do wydania II*, [w:] *Bóg urojony*, dz. cyt., s. 24.

nie smakuje jak czekolada. Lekceważący stosunek do badań religii stanowi o jego istocie. Mimo krytyk to właśnie owo oparcie się na naukach przyrodniczych przyczynia się do jego popularności i jest źródłem jego sukcesu.

2. Nowy ateizm jest pewną próbą tworzenia całościowego światopoglądu, udziela odpowiedzi na pytania ze wszystkich sfer życia. Szczegółowo omawia naturę i źródła bytu jako takiego, wszechświata, życia i budowy poszczególnych organizmów, natury ludzkiej, psychiki, społeczeństwa, polityki, historii. Wypowiada się na temat wartości etycznych, estetycznych, literatury, muzyki, sztuki. Jest ofertą dla ludzi poszukujących sensu życia i chcących zrozumieć swoje miejsce we wszechświecie¹⁵. Przekształca naukę w metafizykę tworząc zwarty, w miarę spójny, wszechobejmujący system filozoficzny, dla którego nie ma kwestii nierozwiązywalnych. Stawia ostateczne pytania i daje naukowe na nie odpowiedzi. Jest to dokładnie wbrew modom intelektualnym charakterystycznym dla II połowy XX wieku. Wtedy w filozofii dominował trend nakazujący odchodzenie od wielkich narracji, choć oczywiście nie wszyscy mu się poddawali. Nowy ateizm odwołując się do nauki, a nie filozofii powrócił paradoksalnie do tej jej tradycyjnej funkcji. W XX wieku próbowała być ona nauką, a w obecnym nauka stała się filozofią jako nowy ateizm, przestaje być techniczną analizą poszczególnych problemów, a staje się systemem, filozofią natury trochę na wzór naturalistycznej filozofii greckiej, od jońskiej po stoicką. Metafizyka jawi się zaś jako ostateczna konsekwencja nauki.

3. Jednakże nowy ateizm podobnie jak wyżej wspomniane filozofie jest czymś więcej niż przekształconą w metafizykę popularyzacją osiągnięć nauk przyrodniczych. To nie tylko alternatywny wobec religii pogląd na świat, ale też i duchowość. Używamy celowo tego pojęcia, zamiast „religia”, kojarzącego się przecież z wiarą w takich czy innych bogów. Nowy ateizm jest formą duchowości rozumianej jako zespół przekonań, postaw i praktyk skupionych wobec sensu życia, czczenia rzeczywistości wyższej niż człowiek, przeżywania *mysterium tremendum et fascinans*¹⁶. Owo *mysterium* umieszcza jednak

¹⁵ R. Dawkins, *Bóg urojony*, dz. cyt., s. 484-502; tenże: *Rozplatanie tęczy. Nauka, złudzenia i apetyt na cuda*, Warszawa 2001.

¹⁶ Nawiązanie do definicji świętości niemieckiego fenomenologa religii Rudolfa Otto z jego najgłośniejszej pracy *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, Wrocław 1993.

wprost w rzeczywistości badanej przez nauki przyrodnicze. Dawkins w swej niestety nie przełożonej na nasz język jedną ze swoich ciekawszych prac: *The ancestor's tale* będącą świadomym nawiązaniem do dwóch dzieł z chrześcijańskiej klasyki angielskiej, XIV – wiecznych *Opowieści kanterberyjskich* (ang. *Canterbury tales*) Geoffreya Chaucera i XVII wiecznej *Wędrówki pielgrzymia* Johna Bunyana, gdzie opowiada o pielgrzymce do źródeł życia wzdłuż jego gałęzi zaczynając od współczesnego człowieka cofając się stopniowo i spotykając innych pielgrzymów, inne gatunki organizmów żywych w momentach rozgałęzienia się ich linii rodowych, kończy taką deklaracją religijną „Pielgrzymka implikuje pobożność i cześć (...) Ja chcę sprowadzić czy zniżyć prawdziwą cześć która poruszeni jesteśmy by święcić wszechświat, kiedy tylko poznaliśmy go odpowiednio (...) Mój sprzeciw wobec wierzeń ponadnaturalnych, dotyczy właśnie tego, że w pożałowania godny sposób nie odnoszą się do wzniosłej wielkości realnego świata”¹⁷. Jest więc rodzajem opartego na nauce, racjonalistycznego kultu natury. Jej precedensem są pewne formy filozofii antycznej. Do pewnego stopnia filozofia jońska, ale lepiej systemy hellenistyczne: stoicyzm i epikureizm, które były opartą na racjonalizmie i naturalizmie pewną formą duchowości i stylem życia. Do nich można zaliczyć także spinozjański panteizm, oświeceniowy deizm, czy ateizm Diderota albo Holbacha.

4. Wyraża się on w literaturze popularnonaukowej, odwołuje się do języka i środków ekspresji charakterystycznych dla pop-kultury. Nie jest adresowany przede wszystkim do środowisk akademickich, a bardziej do odbiorcy masowego, żywo obecny w internecie. W tym kontekście mniejsze logiczne, filozoficzne czy metodologiczne wyrafinowanie jest zaletą¹⁸. Jest prowokujący, bulwersujący i przyciąga uwagę. Ma być atrakcyjny także i dla elit intelektualnych, ale nie dla nich przede wszystkim. Nie traci związków

¹⁷ „Pilgrimage implies piety and reverence (...). I want to reduce or downgrade the true reverence which with we are moved to celebrate the universe, once we understand it properly (...) My objection to supernatural beliefs is precisely that they miserably fail to the sublime grandeur of the real world” (Richard Dawkins *The ancestor's tale, The Pilgrimage to the Dawn of Life*, Londyn 2005 s. 629).

Podobnie D. Dennett drzewo życia i przyrodę obdarzył religijną niemal czcią (D. Dennett, *Darwins' dangerous idea*, s. 520). Zakończył swój wywód na tej stronie zdaniem: „The world is sacred”.

¹⁸ Sami ateści są tego świadomi, por. R. Dawkins, *Bóg urojony*, dz. cyt., s. 23.

z osiągnięciami akademickiej nauki, ale albo w ogóle albo powierzchownie odnosi się do osiągnięć tradycyjnej filozofii, psychologii, socjologii religii. Jest łącznikiem między uprawianymi na uniwersytetach naukami ścisłymi a popularną kulturą i duchowością niejako ponad głowami humanistów. Stał się popularyzacją nauk przyrodniczych jako nowej duchowości dla mas, dostosowaną do współczesnej wrażliwości, która ceni naoczność, medialność, konkretność, dosłowność, prostotę, łatwość i atrakcyjność przekazu.

5. Odwołuje się do wydarzeń politycznych. Jego bezpośrednią inspiracją był przecież zamach z 11 września 2001 r., a także wojny w Afganistanie i Iraku, aktywizacja islamskiego fundamentalizmu oraz osoba amerykańskiego prezydenta George'a W. Busha i wpływ na politykę środowisk religijnej prawicy. Nie boi się publicystycznego charakteru. Jest reakcją na poczucie zagrożenia ze strony radykalnych środowisk religijnych. Przyjmuje styl misjonarski, jest bezpośrednią próbą reagowania na potrzeby i lęki współczesnego człowieka. Odwołuje się do faktów i wydarzeń, które odbiorcy znają z telewizji i internetu. Występuje przeciw religii we współczesnych sporach etycznych, społecznych i politycznych przeciwstawiając jej własny system przekonań metafizycznych i aksjologicznych.

6. Nowy ateizm jest bezkompromisowy, radykalny, wyrazisty. Otwarcie odrzuca zasady politycznej poprawności ukształtowane przez postmodernizm. Odwołuje się do czarno-białych schematów. Wszystko, co nie opiera się wprost na nauce, a pretenduje do bycia prawdą, jest fałszem i zasługuje zdaniem nowych ateistów na potępienie. Jest to oczywiście teza scjentyzmu, ale ten dawniejszy raczej unikał metafizyki uznając ją za zbiór zbędnych lub bezsensownych problemów, ten nowy ich jednak nie odrzuca, proponując tylko odmienne rozwiązania, jest zatem scjentyzmem zaangażowanym metafizycznie. Deklaruje się jako jedynie słuszna prawda, proponująca prostą, empirycznie weryfikowalną wizję nie tylko świata, ale w ogóle bytu. Nie kryje swych „misionarskich” i „ewangelizacyjnych” zapędów. Dąży do nawrócenia ludzkości na ateizm. Jest swego rodzaju ewangelią i orędziem dla świata. Jasno wskazuje wroga – religie i sposób jego likwidacji – propagowanie osiągnięć nauki i deprecjacja poznawczych, etycznych i społecznych walorów religii. Unika półśrodków, niedomówień i przemilczeń. Przeciwstawiając się religijnemu fundamentalizmowi tworzy jego lustrzane odbicie, tak jak on jednak może być atrakcyjny dla wielu ludzi, którzy zmęczeni są

relatywizmem i światopoglądową nijakością postmodernistycznej kultury, w którą jednak zarazem doskonale się wpisuje przejmując jej świecki charakter oraz medialność, ale odrzucając subiektywizm i irracjonalizm. Racjonalizm do którego się odwołuje ma być wystarczającą różnicą w stosunku do fundamentalizmu religijnego, chce głosić poglądy obiektywnie weryfikowalne, w przeciwieństwie do narzucających swe arbitralne wierzenia religii, które przyjmuje się „na wiarę”¹⁹.

7. Przybiera często zorganizowaną postać. Ma charyzmatycznych i łatwo rozpoznawalnych liderów, jest obecny w internecie, organizuje konferencje, akcje reklamowe itp. Wyraża się za pomocą bestsellerowych, bulwersujących książek. Jest krzykliwy, agresywny kierując swą ofertę do każdego. Organizuje spotkania mogące być alternatywą dla religii. Nie unika nawet pewnego typu rytuałów alternatywnych wobec tych tradycyjnych jak śluby czy pogrzeby.

3. Ruch trzeciej kultury jako teoretyczne zaplecze nowego ateizmu

Ruch trzeciej kultury – główne założenia i znaczenie dla nowego ateizmu

Aby zrozumieć naturę owego przekształcenia się nauki w popularną naturalistyczną metafizykę, co decyduje o sukcesie nowego ateizmu, trzeba zrozumieć tło ideowe, na którym się pojawił. Jest on bowiem ściśle powiązany z szerszym prądem intelektualnym, który za Johnem Brockmannem nazywam „trzecią kulturą” w nawiązaniu do *Two cultures* C. P. Snowa²⁰, gdzie autor porównał ze sobą światopoglądy przedstawicieli nauk ścisłych i humanistycznych podkreślając dzielące je różnice. Brockmann w eseju *Trzecia kultura*²¹ zasugerował, że oto rodzi się ruch intelektualny, w ramach którego przedstawiciele nauk ścisłych zaczynają powoli zajmować miejsce

¹⁹ Tamże, s. 27-28.

²⁰ W 1956 roku brytyjski naukowiec i pisarz Charles Percy Snow na łamach *New Statesman* w wydaniu z 6 października roku opublikował artykuł pt. *Two cultures*. 7 maja 1959 roku w siedzibie senatu Uniwersytetu w Cambridge wygłosił wykład pod takim samym tytułem. W 1963 roku został on wydrukowany w tomie *The two cultures and the second Lock*.

²¹ J. Brockmann, *Trzecia kultura*, [w:] *Trzecia kultura*, red. J. Brockmann, Warszawa 1996, s. 15-37, odniesienie do Snowa zob. s. 15.

w kulturze, przynależne dotychczas humanistom. W wydanym kilka lat później eseju „*New humanists*” po polsku *Nowy renesans*²² zauważył, że również część przedstawicieli nauk humanistycznych upodabnia się w sposobie uprawiania nauki jak i głoszonych treści do przedstawicieli nauk przyrodniczych. Powstaje w ten sposób humanistyka oparta bezpośrednio na naukach ścisłych. To właśnie ona umożliwiła uformowanie się nowego ateizmu. Ruch trzeciej kultury odrzuca dogmat rozdziału nauk ścisłych od obszarów zainteresowań humanistyki czy duchowości dowodząc, że nauki przyrodnicze są zdolne do rozwiązywania tych pytań, na które odpowiadała humanistyka, a nawet religia. Religia w ruchu trzeciej kultury staje się w całości domeną badań naukowych, które nie zostawiają miejsca na indywidualny wybór. To niekoniernie musi prowadzić do ateizmu. Wśród ludzi związanych z tym ruchem są i ludzie wierzący w Boga, ale w takim stopniu, w jakim jest to do pogodzenia z nauką, na ogół odmienny od tradycyjnych religii, możliwe są różne formy deizmu czy naturalistycznego panteizmu, a nawet mistycyzmu. Jednakże owo charakterystyczne dla trzeciej kultury oddanie sfery pytań na jakie odpowiada religia nauce, decyduje o agresywnym charakterze nowego ateizmu. Nie należy jednak tej agresji rozpatrywać w kategoriach psychologicznych czy etycznych. Jest ona prostą konsekwencją przyjętych rozwiązań teoretycznych, a te oparte są na pewnych osiągnięciach nauk przyrodniczych. Aby zrozumieć nowy ateizm należy się przyjrzeć tym dziedzinom. Nie czyniąc tego doprowadzamy do dość powierzchownego napiętnowania nowego ateizmu za agresję, nietolerancję, arogancję itp., bez próby nawet zrozumienia jego treści. Taka polemika przynosi dość jałowe rezultaty. Nowy ateizm nie wychodzi bowiem z jakiejś refleksji z zakresu metafizyki czy filozofii nauki albo religii zastanawiając się nad wzajemnym stosunkiem tych dziedzin do siebie, ale pragnie być bezpośrednim sprawozdaniem z badań nauk przyrodniczych, być ich prostą konsekwencją. Nie można zatem go rozważać tak jak omawia się koncepcje filozoficzne przez analizę twórczości jednego autora. Nie ma on bowiem sensu poza kontekstem wyników badań pewnych dziedzin nauk przyrodniczych i opartych na nich nurtach w humanistyce, które stają się alternatywą wobec humanistyki tradycyjnej.

²² J. Brockmann, *Nowy renesans*, [w:] *Nowy renesans*, red. J. Brockmann, Warszawa 2005, s. 9-20.

Neodarwinizm i jego konsekwencje dla humanistyki jako podstawa nowego ateizmu

W II połowie XX wieku i na początku XXI bujnie rozwijają się jako dziedziny badań naukowych lub paranaukowych różne dyscypliny będące konsekwencjami neodarwinizmu powstałego w latach 40-tych. Jego rdzeniem była genetyka populacyjna czyli matematyczna procedura obliczania zmienności występowania genów w populacji oparta na połączeniu teorii Darwina z genetyką Mendla. Z czasem neodarwinizm dostarczył narzędzi do stworzenia syntezy wszystkich dyscyplin biologicznych, a wkrótce i do przekroczenia ich granic. Niedługo bowiem zrodziły się dziedziny badań, które pozwoliły na wkroczenie neodarwinizmu na obszar do tej pory zarezerwowany dla nauk humanistycznych. Nie jest przypadkiem, że do tych uczonych, którzy wnieśli największy wkład do wszystkich tych dyscyplin należy Richard Dawkins, który miał później stać się ikoną nowego ateizmu. Jego osoba spaja w jedną całość te gałęzie badań naukowych z tym ruchem stając się ważnym przedstawicielem obu nurtów intelektualnych. Treść opartych na neodarwinizmie dyscyplin pozostaje głównym teoretycznym zapleczem nowego ateizmu.

Socjobiologia oraz rozwinięta z niej **psychologia i antropologia ewolucyjna** stworzyła podstawy do pojmowania człowieka w kategoriach biologicznych, dostarczyła bowiem teoretycznych narzędzi do badania życia społecznego zwierząt w oparciu o założenia darwinizmu przez koncepcje: doboru krewniaczego, altruizmu odwzajemnionego i strategii ewolucyjnie stabilnej, które pozwoliły badać społeczne zachowania zwierząt. Wielkim sukcesem tak rozumianej socjobiologii było wyjaśnienie w kategoriach neodarwinistycznych takich zjawisk jak kolonie owadów społecznych, które zdawały się przeczyć darwinizmowi rozumianemu jako bezwzględna walka o byt lub też sugerowały istnienie doboru dla dobra gatunku. Socjobiologia wyjaśniła te zjawiska odwołując się jedynie do genetyki populacyjnej. Stworzyło ją kilku badaczy z Wielkiej Brytanii i USA: William Hamilton (1936-2000), George Williams (1926-2010), John Maynard-Smith (1920-2004) i Robert Trivers (ur. 1943) i miała na początku charakter czysto naukowy, bez światopoglądowych czy filozoficznych ambicji. Przełom nastąpił w 1976 roku i to w dwóch niezależnie napisanych dziełach. Przeniesienia jej osiągnięć do badań nad człowiekiem dokonał wówczas Edward O. Wilson (ur. 1929) w pierwszym

i ostatnim rozdziale swej *Socjobiologii*²³. W całości tej problematyce poświęcił następne dzieło *O naturze ludzkiej*²⁴. Istotnym zaś elementem przekształcenia socjobiologii w pewną całościową koncepcję, która wyrastała ponad wąską dziedzinę badań nad zachowaniem zwierząt w dziedzinę o aspiracjach uniwersalnie światopoglądowych był *Samolubny gen*²⁵ pierwsza książka Richarda Dawkinsa. Socjobiologia była szokiem dla ówczesnych przedstawicieli nauk społecznych. Do tej pory nie zdobyła pełnego uznania, choć jej wpływ stale rośnie. Jej zwolennicy jednak zinterpretowali opór przeciw niej jako wyraz uprzedzeń ideologicznych. Tak jest zresztą do dziś, choć animozje są dużo mniejsze, ale podział pozostał. Zapoczątkowała jednak ona rozwój wielu dyscyplin, które przekroczyły podział na nauki przyrodnicze i humanistyczne. Wytworzyła ewolucyjną psychologię i antropologię, etykę, ekonomię, estetykę, religioznawstwo tłumacząc wiele zachowań ludzkich w kategoriach ewolucyjnych. Nauki te rozwijają się ciągle i dochodzą do interesujących rezultatów.

Wkład Wilsona i Dawkinsa polega na tym, że umożliwili przeniesienie rezultatów badań z zakresu biologii na nauki społeczne, psychologię i filozofię. Samo zaś powodzenie tych dyscyplin jest traktowane przez nowych ateistów jako dowód na to, że nie ma obszarów poznania niedostępnych dla nauk przyrodniczych. Zanegowały kartezjański dualizm w spojrzeniu na człowieka. Nie pozostawiły miejsca nie tylko dla duszy ale dla sfery specyficznie ludzkiej. Człowiek stał się po prostu jednym ze zwierząt i jego zachowania w zakresie życia płciowego, społecznego, przyjmowanych zasad etycznych i społecznych, dzieł sztuki, a nawet zachowań religijnych badane są tak jak tychże obyczaje. Nie ma w nich miejsca na sferę, która byłaby specjalnie zarezerwowana dla refleksji czysto humanistycznej, a tym bardziej dla religii czy teologii. To stanie się jednym z fundamentów nowego ateizmu i będzie decydowało o jego agresywności i bezkompromisowości. Te aspekty życia ludzkiego zostały zdaniem jego zwolenników zaanektowane przez biologię. Negowanie tego jest dla nich jedynie ignorancją połączoną z ideologicznym zacietrzewieniem i brakiem pokory wobec faktów. By się z nimi zmierzyć trzeba wejść na obszar tych dyscyplin. Ich wyniki nie są do

²³ E.O. Wilson, *Socjobiologia*, Poznań 2001.

²⁴ E.O. Wilson, *O naturze ludzkiej*, Poznań 1998.

²⁵ R. Dawkins, *Samolubny gen*, I wyd. 1996; II wyd., rozszerzone, Warszawa 2003.

przyjęcia dla wszystkich przedstawicieli tych dziedzin, ale znalazły sporo zwolenników i stały się liczącym nurtem w tych naukach, na dodatek medialnym, nie bojącym się oddziaływania w zakresie publicystyki i kultury popularnej, stanowiąc tak podglebie dla przyjęcia nowego ateizmu przez nadanie mu naukowego uzasadnienia.

Krytyka kreacjonizmu i apologia darwinizmu stała się następnym polem dla rozwoju światopoglądowych konsekwencji neodarwinizmu. Dawkins obok nieżyjącego Stephena Jaya Goulda²⁶, który był zresztą przeciwnikiem socjobiologii i zwolennikiem oddzielenia obszarów zainteresowania nauki od sfery, do której odnosi się religia, to największy apologeta darwinizmu w sporze z kreacjonizmem. Dawkins wykracza przy tym poza obronę darwinizmu w ścisłym sensie. Przez swoją koncepcję ślepego zegarmistrza²⁷ wszedł w obszar metafizyki traktując dobór naturalny jako alternatywę dla Boga w byciu źródłem projektu obserwowanego w przyrodzie. Dobór naturalny w jego ujęciu stał się ślepym kreatorem organizmów żywych w całej ich złożoności. Dawkins dowodzi, że wyjaśnia wszystko to co tłumaczyć miałyby istnienie Boga odwołując się do mniej złożonych środków: prostego mechanizmu selekcji zamiast nadprzyrodzonej, wszechmocnej osoby. Istotnym elementem jego argumentacji i jednym z filarów nowego ateizmu jest podkreślanie tego, że ewolucja nie opiera się na przypadku, a w świecie widać oznaki projektu, który ma swojego projektanta. Dawkins podkreśla, że koncepcja doboru naturalnego jest wystarczającym wyjaśnieniem tego fenomenu. Projektant czy też zegarmistrz rzeczywiście istnieje, powiada Dawkins, tyle że jest to prosty nieświadomy, bezcelowy mechanizm selekcji. Obrona darwinizmu od początku była dla niego równoznaczna z obroną ateizmu. Trudno jednak już wtedy mówić o nowym ateizmie. Ten powstał później jako pewna synteza różnych wątków i dzieło wielu ludzi i tradycji intelektualnych. Jednak koncepcja ślepego zegarmistrza i rozwinięta w oparciu o nią *sui generis* metafizyka stała się jednym z jego filarów pozwalających oprzeć ateizm na biologii i jądrem argumentacji za nieistnieniem Boga.

²⁶ S. Jay Gould, *Niewczesny pogrzeb Darwina. Wybór esejów*, Warszawa 1999; tenże: zaś Stephen Jay Gould, *Skąły wieków. Nauka i religia w pełni życia*, Warszawa 2002. Pierwsza pozycja ma charakter popularnonaukowy, druga przedstawia jego koncepcję relacji między wiarą a nauką.

²⁷ R. Dawkins, *Ślepy zegarmistrz czyli, jak ewolucja dowodzi, że świat nie został zaplanowany*, Warszawa 1994. Sam tytuł zdradza metafizyczne ambicje dzieła.

Memetyka. Trudno memetykę uznać za naukę, na pewno nie jest nią w tym sensie, co jej wzór, jakim jest genetyka, ale rozwinęła się jako pewna paranaukowa dyscyplina na pograniczu filozofii, psychologii i nauk społecznych uprawianych z darwinowskiej perspektywy. Stała się tak pewnym dopełnieniem psychologii ewolucyjnej, choć powstała jedynie jako przykład ilustracji działania doboru niezależnego od DNA, jako próba ilustracji mechanizmu, ale na innym podłożu. Kontynuatorami tego pomysłu Dawkinsa są między innymi Dan Dennett, do którego jeszcze wrócimy i Susan Blackmore²⁸. Pozwoliła nie redukując zjawisk kulturowych do genetyki analizować je w tych samych kategoriach, co organizmy żywe jako dalszą część szeroko rozumianej ewolucji, w której rolę genów zajmują memy, czyli analogiczne do nich replikatory treści kulturowych, które podobnie jak one podlegają procesowi selekcji i ewolucji. Krytyka religii od początku była jednym z głównych zastosowań memetyki²⁹, dostarczającej jej narzędzi do traktowania wiary w Boga jak wirusa czy pasożyta przenoszonego przez religijną propagandę. Rozpowszechnianie się tych treści memetyka bada metodami epidemiologii. Bóg został sprowadzony do poziomu wirusa czy pasożyta, który infekuje umysły. Stała się tak ona jednym z fundamentów nowego ateizmu.

Wszystkie te związane z neodarwinizmem dyscypliny, ściśle się łączą z nazwiskiem Richarda Dawkinsa, ale jest on jedynie inspiratorem i popularyzatorem idei rozwijanych przez naukowców specjalizujących się w poszczególnych dziedzinach. Stał się on w ich zakresie ważnym pośrednikiem między naukami ścisłymi i humanistycznymi przez ich filozoficzną interpretację a zarazem popularyzację pozostającą w stałym dialogu z nauką, którą zarówno inspiruje jak i popularyzuje. Tym samym nowy ateizm nie jest jego wyłącznym dziełem. Tym bardziej, że jest więcej myślicieli pełniących podobną funkcję co Dawkins i przyczyniających się do rozwoju idei trzeciej kultury i nowego ateizmu.

Neurokognitywistyka jako filozofia umysłu nowego ateizmu

Dyscypliną związaną z biologią, która rozwija się chyba jeszcze szybciej niż biologia ewolucyjna, i która w chyba jeszcze większym stopniu niż

²⁸ S. Blackmore, *Maszyna memowa*, Poznań 2002.

²⁹ R. Dawkins, *Samolubny gen*, Warszawa 2003, s. 273-275.

ona przyczynia się do zatarcia podziału na nauki ścisłe i humanistyczne jest neurokognitywistyka, nauka z pogranicza biologii, medycyny, filozofii, logiki, matematyki, informatyki, robotyki, antropologii i psychologii. Skupia się na badaniu mózgu wykraczając jednak poza tradycyjnie rozumianą neurologię czy neurobiologię. Stała się nowoczesną, empiryczną filozofią umysłu. Świadomość pozbawiona została nimbu tajemnicy, stała się normalnym przedmiotem badań naukowych, empirycznie weryfikowalnych i rozwijanych za pomocą aparatury charakterystycznej dla biologii. Podobnie jak biologia ewolucyjna neurokognitywistyka wkroczyła na obszary dotychczas zarezerwowane dla psychologii i filozofii, czy nawet teologii lub ezoteryki. „Miękkie” metody badań charakterystyczne dla nauk społecznych i filozofii zastąpiła „twardymi” metodami nauk ścisłych zajmując się zasadniczo problemami psychologicznymi: osobowością, uczuciami, zdolnościami poznawczymi, myśleniem czy filozoficznymi jak natura umysłu i świadomości, podstaw mechanizmów poznawczych w kontekście pytań epistemologii, kwestiami z zakresu etyki – problem kontroli zachowań czy estetyki – neurologiczne mechanizmy percepcji i tworzenia sztuki.

Ważne są też tu związki z badaniami nad możliwością skonstruowania sztucznej inteligencji, co staje się istotnym przyczynkiem do poznania ludzkiej natury i chyba jeszcze bardziej niż neodarwinizm zamazuje wyjątkowość człowieka sprowadzając jego umysł do mechanizmów nawet nie tyle biologicznych co wprost fizykochemicznych. Tamten sprowadzał człowieka do jednego z gatunków zwierząt, neurokognitywistyka redukuje go do maszyny. Ale niekonieczne oznacza to jego deprecjację, przeciwnie w kontekście badań nad sztuczną inteligencją otwiera perspektywy dalszej ewolucji człowieka, która będzie kontynuowana w sferze informatyki i robotyki. Dostarcza w ten sposób podstaw dla alternatywnej wobec religijnej eschatologii. Ray Kurzweil mówi o osobliwości, która przetnie ciągłość ludzkiej historii³⁰. Daje szansę życia

³⁰ R. Kurzweil, *Osobliwość*, s. 221-222, [w:] *Nowy renesans*, red. J. Brockmann, Warszawa 2005, s. 215-230: „Osobliwość to termin zapożyczony z fizyki. To punkt o nieskończonej gęstości i materii; załamanie ciągłości czasoprzestrzeni. Przez analogię – w dziejach naszego gatunku takim momentem może stać się chwila, gdy postęp technologiczny stanie się tak szybki, że nastąpi zerwanie ciągłości dziejów *Homo sapiens*. Zgodnie z prawami fizyki w osobliwości nie można mówić o przeszłości ani przyszłości.” Pomysł R. Kurzweila nie są na ogół poważnie traktowane przez informatyków czy elektroników czy względu na swój ekstremalnie utopijny charakter.

wiecznego, ale przez przeniesienie ludzkiego umysłu na sprzęt komputerowy i roboty, przez zamazanie granicy między organizmem a maszyną.

Również sfera religijności człowieka nie pozostaje poza obszarem zainteresowania neurokognitywistyki. Jej wyniki dotyczące natury poznania zostały wykorzystane przy wyjaśnianiu postaw religijnych, a także takich zjawisk jak uzdrawianie wiarą, wróżenie, spirytyzm, kontakty z przybyszami z innych cywilizacji. Wytworzyła się także odrębna dyscyplina nazwana neuroteologią, która dostarczyła podstaw do badań przeżyć duchowych metodami neurologicznymi. Bada ona mózg w czasie doświadczeń religijnych, modlitwy, medytacji, kontemplacji, analizuje neurologiczne podstawy przeżyć mistycznych. Wyjaśnia też takie zjawiska jak doświadczenia oderwania się duszy od ciała zachodzące w czasie śmierci klinicznej lub podróży astralnej i innych zjawisk ze sfery okultyzmu. Przesłanie tu jest jasne i jednoznaczne: w religii nie ma niczego nadprzyrodzonego, tajemniczego, niedostępnego dla normalnej ścisłej nauki. Wszystkie te zjawiska poddają się w całości badaniom czysto naukowym. Hipoteza Boga jest całkowicie zbędna dla wyjaśniania tych zjawisk, skoro tłumaczą je w całości zwykłe procesy mózgu i umysłu. Nie musi to oznaczać deprecjacji tych doświadczeń. Wręcz przeciwnie, może wiązać się z propagowaniem mistycyzmu³¹, odrzucona zostaje tylko ich teistyczna interpretacja.

Biologiczna koncepcja człowieka jako antropologia nowego ateizmu

Psychologia ewolucyjna i neurokognitywistyka dostarczyły podstaw do nowej wizji człowieka, która traktuje go w kategoriach czysto biologicznych. Trzecim nurtem o podobnym charakterze jest genetyka behawioralna. Opiera się na badaniach nad bliźniętami definiując tak relacje między genami a wychowaniem. Ich wyniki dają bardziej jednoznaczne rezultaty niż dość spekulatywna w istocie psychologia ewolucyjna. Te trzy dyscypliny razem składają się na biologiczną koncepcję człowieka, której propagatorem jest na przykład Steven Pinker³². Wykracza jednak poza wąsko rozumianą naukę i nie boi się pewnych filozoficznych uogólnień. Odwołuje się do tradycji

³¹ Do mistycyzmu naturalistycznie interpretowanego przyznają się wprost Sam Harris i Susan Blackmore. W słabszym sensie, jako do duchowej kontemplacji natury również Richard Dawkins i Dan Dennett.

³² S. Pinker, *Tabula rasa. Spory o naturę ludzką*, Gdańsk 2005.

materializmu Hobbesa³³, podkreślając istnienie biologicznie zdeterminowanej natury ludzkiej, przynależną jej zdolność do agresji i całkowicie materialną naturę umysłu. Chce wychodząc z tak określonej biologicznej koncepcji człowieka dać podstawy nowej humanistyce. Omawia z tej perspektywy kwestie z zakresu natury umysłu, języka, ale też etyki, estetyki, polityki czy religii. Szuka nawet dzieł literackich, które przedstawiają zbliżoną wizję. Nie ukrywa przy tym swego ateizmu³⁴, choć jest powściągliwy w jego propagowaniu. Pozytywnie jednak odnosi się do działalności Dawkinsa³⁵, dla którego biologiczna koncepcja człowieka jest psychologiczną i antropologiczną podstawą. Obaj należą do kręgu trzeciej kultury i ściśle ze sobą współpracują.

Innym przykładem syntetycznej antropologii opartej na biologicznych podstawach jest twórczość Pascala Boyera³⁶. Odwołuje się on do osiągnięć psychologii ewolucyjnej, memetyki, neurokognitywistyki, genetyki behawioralnej i klasycznej antropologii kultury stosując je w badaniach nad naturą religii. Przedstawia bardzo rozbudowane, wielowątkowe wyjaśnienie mechanizmu religii traktując je jako zjawisko całkowicie naturalne i wyjaśnialne w kategoriach biologicznych. Jest pewną alternatywą wobec neuroteologii, bo ta odwołuje się głównie do spektakularnych doświadczeń religijnych. Boyer chce wyjaśnić religie w jej bardziej zwyczajnych przejawach. Nie ma według niego jednego prostego mechanizmu, ale to dość złożona ich kombinacja różnych czynników, ostatecznie o biologicznym źródle, wytwór przyrody. Dawkins nawiązuje do jego wyników³⁷.

Należy jeszcze wymienić bardzo istotną dla Richarda Dawkinsa³⁸ filozofię Petera Singera³⁹. Jest lewicową alternatywą dla socjobiologii. Przejmuje

³³ Tamże, s. 449-451.

³⁴ S. Pinker, *Psychologia ewolucyjna religii*, http://www.racjonalista.pl/kk/php/s,4024/q,Psychologia_ewolucyjna_religii (data dostępu: 10.10.2013).

³⁵ R. Dawkins, *Bóg urojony*, dz. cyt., 4 strona okładki fragment recenzji Stevena Pinkera: „Wreszcie jeden z najlepszych żyjących pisarzy-naukowców zebrał swoje poglądy na religię w jednym tomie”.

³⁶ Pascal Boyer, *I człowiek stworzył bogów*, Warszawa (bez podania roku wydania polskiego przekładu, oryginał francuski, Paryż 2001). Richard Dawkins odwołuje się do niego (R. Dawkins, *Bóg urojony*, dz. cyt., s. 246).

³⁷ R. Dawkins, *Bóg urojony*, dz. cyt., s. 246-247.

³⁸ Tamże, s. 400-401 (bez podawania nazwiska Singera). Skądinąd wiadomo, że obaj są członkami Great Ape Project http://pl.wikipedia.org/wiki/Great_Ape_Project (data dostępu: 10.10.2013).

³⁹ Peter Singer to australijski filozof autor dzieł: *Etyka praktyczna*, Warszawa 2003;

jednak pewne jej założenia. Tradycję heglowską i marksistowską umieszcza w kontekście ortodoksyjnego darwinizmu traktując człowieka jako jeden z gatunków zwierząt, a tym samym uznawanie jego wyższości nad innymi traktuje analogicznie do nierówności klasowej, rasizmu czy seksizmu używając tu analogicznego określenia *speciesism*, tłumaczonego czasem jako gatunkizm uzasadniając tak walkę o prawa zwierząt. Z tej perspektywy broni prawa do eutanazji czy aborcji. Dawkins przejmuje tę postawę⁴⁰ i wraz z Singerem jest uczestnikiem ruchu *Graet ape project* postulującego nadanie części praw ludzkich wielkim małpom człekokształtnym.

Biologiczna koncepcja człowieka zarówno w wydaniu Pinkera i Boyera jak i filozofii Singera ma dla nowego ateizmu bardzo duże znaczenie. Dostarcza mu pewnej całościowej, spójnej antropologii, czerpiącej z różnych tradycji, która dokonuje wyjaśnienia fenomenu człowieka w kategoriach czysto biologicznych. Bardzo istotny jest przy tym fakt, że Pinker, Boyer i Singer wywodzą się ze środowiska humanistycznego, nie są biologami, lepiej znają tradycyjną humanistykę i tworzą przekonującą syntezę jej osiągnięć z biologią. Stanowi to jeden z filarów nowego ateizmu nadając mu pewną spójną podstawę antropologiczną, stając się w ten sposób argumentem na rzecz tezy, że człowiek wraz całością swoich właściwości jest zrozumiały dla nauk biologicznych, które nie ujmują nic z jego złożoności ani nie degradują bogactwa jego wytworów, wliczając w to estetyczne, religijne czy polityczne sfery życia ludzkiego.

Nowa fizyka jako metafizyka nowego ateizmu

Osiągnięcia biologii czy psychologii to byłoby jeszcze za mało. Konieczne są odniesienia do całego wszechświata. Fizyka w swym rozwoju w XX wieku często zbliża się do problemów tradycyjnie zaliczanych do metafizyki, często zresztą interpretowanych w sposób zgodny z tradycją teistyczną. Ale pojawiły się też koncepcje, które mają być dla niej alternatywą. Najbardziej spektakularną jest idea wieloświata, ze swymi formami które pojawiają się jako sposób rozwiązania dość odmiennych fizycznych problemów⁴¹. Ostatecznie

Wyzwolenie zwierząt, Warszawa 2004.

⁴⁰ R. Dawkins, *Bóg urojony*, dz. cyt., s. 492-506.

⁴¹ Kosmologiczną wersję tej koncepcji przedstawia np. M. Rees np. M. Rees, *Tylko sześć liczb*, Warszawa 2000. Na nią powołuje się Dawkins (R. Dawkins, *Bóg urojony*, dz. cyt.). Wersję

jednak prowadzą do wizji, gdzie nasz wszechświat jest tylko jednym z wielu, realizują różne możliwości i składających się na odwieczną, metafizyczną rzeczywistość⁴². Różne formy tej koncepcji zostaną przyjęte przez nowych ateistów i staną się jednym z filarów nowego ateizmu. Tym samym nowy ateizm mówi o rzeczywistości spoza naszego świata, tworząc ateistyczną wizję zaświatów i stworzenia pozbawiając te idee religijnego charakteru, stają się częścią przyrody. Tworzy tak fundament nowej metafizyki, która odwołując się do osiągnięć nauki reinterpretuje tradycyjnie religijne motywy.

4. Główni przedstawiciele, prądy i manifesty

11 września 2001 r. – data graniczna dla nowego ateizmu jako ruchu kulturowego

Za datę graniczną – linię demarkacyjną między starym a nowym ateizmem można uznać 11 września 2001 r. Wydarzenia tego dnia i jego konsekwencje dały początek omawianemu ruchowi. Chodzi tu nie o filozoficzne czy naukowe omówione wyżej idee, które powstały wcześniej, ale o pewne zjawisko kulturowe, samą nazwę i przybranie bardziej radykalnego kursu w krytyce religii. Zamach w Nowym Jorku był tu pewnym zapalnikiem, ale oczywiście filozoficzna treść tej koncepcji sięga nawet lat 70. XX w. Teoretyczne uzasadnienie nowy ateizm dostał od nurtów omówionych wyżej. Te wydarzenia dostarczyły jedynie uzasadnienia politycznego i praktycznego. Odniesienia religijne stały się w centrum wydarzeń w Nowym Jorku, Londynie, Madrycie, Iraku i Afganistanie, także w Izraelu i Palestynie. Są one odbierane jako konflikt cywilizacji judeochrześcijańskiej z muzułmańską. Nowy ateizm odnosząc się do tego konfliktu zdaje się mówić to co w dosadnych słowach wyrzucił Dawkins „Skończmy wreszcie z tym cholernym szacunkiem!”⁴³. Tak narodził się nowy ateizm. Znamy już jego ogólną cha-

kwantową Everetta rozwija specjalista od komputerów kwantowych też bliski Dawkinsowi David Deutsch (np.: D. Deutsch, *Struktura rzeczywistości*, Warszawa 2006), łączy ją z osiągnięciami Dawkinsa, Poppera i Turinga tworząc swoistą metafizykę.

⁴² Por. G.F.R. Ellis, *Żyjemy w wieloświecie?*, [w:] Świat Nauki, wrzesień 2011. Autor nie odrzucając hipotezy wieloświata uznaje ją za filozoficzną spekulację, nie pogląd ściśle naukowy.

⁴³ Ang. Let's now stop being so damned respectful! Fragment wypowiedzi w: *Has the World Changed?*, „The Guardian” 11 09 2001, w zbiorze opinii różnych osobistości na temat skutków zamachów z 11. 09. Polski tekst: http://pl.wikipedia.org/wiki/Richard_Dawkins (data dostępu: 10.10.2013).

rakterystykę i podstawy teoretyczne w postaci osiągnięć różnych nurtów trzeciej kultury. Oto jego główni przedstawiciele i jego manifesty, które pojawiają się masowo po 11.09.

Richard Dawkins i Daniel Dennett jako liderzy nowego ateizmu

Richard Dawkins (ur. 1941) stał się ikoną nowego ateizmu i jego autentycznym liderem. W społecznym odbiorze nowy ateizm wręcz do niego się sprowadza. Jego znaczenie dla niego jest rzeczywiście duże. Dostarcza mu zarówno ogólnych teoretycznych podstaw, jak i konkretnych argumentów, a także skutecznych form jego ekspresji. Prowadzi stronę internetową, propaguje książki i akcje o charakterze ateistycznym. Nie unika debat z teistami. Jawi się jako niestrudzony misjonarz nowego ateizmu. Cała jego twórczość ma mniej lub bardziej ateistyczny charakter. Manifestem jednak stały się dzieła stworzone już po 11.09 najpierw film *Źródło wszelkiego zła*⁴⁴, a następnie będąca jego kontynuacją książka *Bóg urojony*, której głównym tematem jest argumentacja ateistyczna. Tworzy syntezę wszystkich jego wcześniejszych dokonań skoncentrowaną na polemice z religią definiowaną jako teza o istnieniu osobowego, nadprzyrodzonego, odpowiadającego na modlitwy, dokonującego cuda Boga. W niej swoją wcześniejszą refleksję na temat doboru jako ślepego zegarmistrza⁴⁵ nadając jej jeszcze bardziej metafizyczny a zarazem ateistyczny charakter korzystając między innymi z teorii wieloświata⁴⁶ łączy ze swoją opartą na stworzonej przez siebie memetyce – koncepcją wiary jako wirusa,⁴⁷ z naturalistyczną interpretacją etyki opartą o psychologię ewolucyjną,⁴⁸ z założeniami swej opartej na filozofii Singera etyki. Dodatkowo znajdują się tam bezpośrednie odniesienia do współczesnych wydarzeń. Argumentuje, że religia nie wnosi niczego do wyjaśnienia przyrody i człowieka. Nie jest konieczna do

⁴⁴ R. Dawkins, *Źródło wszelkiego zła?* (film) 2006. Ang. *The Root of all evil?*, http://www.joemonster.org/filmy/8115/The_Root_of_all_Evil_Zrodlo_wszelkiego_zla_Polskie_napisy_ (data dostępu: 10.10.2013).

⁴⁵ Tamże, s. 161-164.

⁴⁶ Tamże, s. 201-214.

⁴⁷ Tamże, s. 264-279.

⁴⁸ Tamże, s. 292-303.

uzasadnienia etyki⁴⁹. Nie jest niezbędna dla satysfakcji duchowej i estetycznej. Jest za to źródłem agresji, fanatyzmu⁵⁰ i prowadzi do indoktrynacji dzieci⁵¹. Nie ma więc powodów, by ją szanować. Jest jedynie szkodliwym urojeniem. Mówi bowiem: „Dopóty, dopóki akceptować będziemy zasadę, że przekonania religijne muszą być respektowane, są bowiem przekonaniami religijnymi, musimy pogodzić się z tym, że Osama bin Laden i wszyscy zamachowcy-samobójcy... zasługują na szacunek (...) To dlatego właśnie od lat robię wszystko, co w mojej mocy, by ostrzec ludzi przed religią *per se*, a nie tylko przed tak zwanym religijnym ekstremizmem”⁵².

Ściśle powiązana z twórczością Dawkinsa pozostaje filozofia Daniela C. Dennetta (ur. 1942). Jego ogólna wizja nauki, człowieka, świata, wartości jest niemal identyczna z tą, którą propaguje Dawkins (różni ich pogląd na naturę świadomości i relację między ludźmi i zwierzętami, tu bliżej Dawkinsowi do Singera). Stosuje tę samą terminologię i typ argumentacji. Pewne wątki jednak rozwija pełniej i staranniej z punktu widzenia filozoficznego. Koncentruje się na filozofii umysłu (*Natura umysłów*, Warszawa 1997⁵³) oraz filozoficznej interpretacji darwinizmu (*Darwins dangerous idea*⁵⁴). Rozwinął ideę memetyki Dawkinsa na niej opierając swą antropologię. Manifestem nowego ateizmu w jego wydaniu jest *Odczarowanie, Religia jako zjawisko naturalne*. Ma bardziej jednorodny niż *Bóg urojony* charakter. Koncentruje się na jednej idei, na stworzeniu pełnej wizji religii opartej na założeniach memetyki, która miałaby z niej zdjąć czar nadprzyrodzoności. Z tezą o istnieniu Boga polemizuje dość pobieżnie⁵⁵. Traktuje religię w sposób dość drastyczny dla teistów jako rodzaj istoty żywej (memu), który rozwija się korzystając z ludzkiego umysłu. Porównuje ją do pasożytów⁵⁶ czy domowych zwierząt⁵⁷. Religia jego zdaniem rozwinęła się, dlatego że dobrze przystosowała się do ludzkich umysłów, i potrafi się skutecznie replikować.

⁴⁹ Tamże, s. 309-319.

⁵⁰ Tamże, s. 385-392.

⁵¹ Tamże, s. 424-435.

⁵² Tamże, s. 411.

⁵³ D. Dennett, *Natura umysłów*, Warszawa 1997.

⁵⁴ D. Dennett, *Darwin's Dangerous Idea: Evolution and the Meanings of Life*, London 1995.

⁵⁵ D. Dennett, *Odczarowanie. Religia jako zjawisko naturalne*, s. 281-288.

⁵⁶ Tamże, s. 25-26.

⁵⁷ Tamże, s. 206-213.

Jej wyznawcy są dlatego tacy, bo ich religijność dobrze służy samej sobie będąc zagnieżdżoną w ich umyśle. Podważa nie tyle prawdziwość co użyteczność religii i nadprzyrodzony jej charakter. Nie neguje wartości przeżyć religijnych, ale samej wiary w Boga.

Sam Harris i Christophehr Hitchens jako dwaj pozostali z tzw. „czterech jeźdźców”

Sam Harris i Christopher Hitchens to autorzy kolejnych manifestów nowego ateizmu, które ukazały się po 11.09.2001 r., o wiele bardziej zdecydowanych i agresywnych niż dzieła Dawkinsa i Dennetta. Wraz z nimi dwoma określają się jako czterech jeźdźców (apokalipsy) w dostępnym w internecie filmie pod takim tytułem, gdzie jako ludzie oskarżani o „agresywny ateizm” rozmawiają o tym jak dyskutować z wyznawcami religii. Filozof kognitywista Sam Harris (ur. 1967) autor głośnych dzieł: *Koniec wiary. Religia, terror i przyszłość rozumu*⁵⁸ i *List do chrześcijańskiego narodu*⁵⁹, *Pejzaz moralny*⁶⁰ przedstawia religię jako szkodliwy zabobon źródło fałszywej etyki i terroryzmu⁶¹. Zarazem jest zwolennikiem swego rodzaju naturalistycznego, racjonalistycznego, wzorowanego na buddyzmie ateistycznego mistycyzmu⁶² a także etycznego realizmu, obiektywistycznej, naukowej etyki wyłożonej w trzecim z podanych dzieł. Doświadczenia religijne akceptuje jako pozytywne i odsłaniające pewną prawdę o człowieku. Dąży zarazem do całkowitego ich oderwania od interpretacji spirytualistycznej, czy teistycznej, podobnie występując wraz religijną prawicą przeciwko moralnemu relatywizmowi buduje zarazem wizję naukowej etyki o zdecydowanie antyreligijnym charakterze. Nieżyjący już Christopher Hitchens (1949-2011) dał się poznać jako autor najbardziej agresywnego manifestu nowego ateizmu pt. *bóg nie jest wielki*⁶³. Książka nie ma systematycznego charakteru i pozbawiona jest

⁵⁸ S. Harris, *Koniec wiary. Religia, terror i przyszłość rozumu*, 2012.

⁵⁹ S. Harris, *Letter to the christian nation, 2006*, polski przekład dostępny tylko w internecie pod adresem: <http://pl.scribd.com/doc/11548413/Sam-Harris-List-Do-Chrzecijaskiego-Narodu> (data dostępu: 10.10.2013).

⁶⁰ S. Harris, *Pejzaz moralny*, Warszawa 2012.

⁶¹ *Niebezpieczne idee w nauce*, red. John Brockmann, Warszawa 2008, s. 140-142.

⁶² S. Harris, *Koniec wiary*, dz. cyt., s. 244-251.

⁶³ Ch. Hitchens, *bóg nie jest wielki. Jak religia wszystko zatruwa*, Warszawa 2007. Pisownia tytułu z małej litery celowa.

refleksji filozoficznej mimo, że autor z wykształcenia jest filozofem. Jest raczej przeglądem różnych patologicznych przejawów religii. Posiada charakter bardziej anegdotyczny niż naukowy. Ma niewielką wartość teoretyczną, jest raczej zaangażowaną światopoglądowo publicystyką o mocnym ładunku emocjonalnym i retorycznym. Hitchens wykazywał, że wszystkie sfery życia zostają przez religię skażone. Podtytuł książki brzmi: *Jak religia wszystko zatruwa*. Stara się dowieść że dotyczy to wszelkich dziedzin życia i każdej religii: atakuje różne wyznania chrześcijaństwa, jego nieortodoksyjne odłamy jak mormonizm czy Świadków Jehowy, islam, judaizm, także budyzm, hinduizm i new age. Bez kompromisów i dwuznaczności.

Nowy ateizm przyrodników

Jerry Coyne (ur. 1949), Steven Weinberg⁶⁴ (ur. 1933), Victor Stenger (ur. 1935), Peter Atkins (ur. 1940) to nowi ateści wywodzący się z grona przedstawicieli nauk ścisłych. Jerry Coyne jest amerykańskim biologiem i podobnie jak Dawkins łączy obronę darwinizmu z propagowaniem ateizmu.⁶⁵ Weinberg i Stenger⁶⁶ to fizycy propagujący nowy ateizm podobny do tez Dawkinsa, który często ich cytuje. Peter Atkins⁶⁷ to brytyjski chemik i popularyzator nauki, też nie stroniący od propagowania otwartego ateizmu. Wszyscy oni wydali własne manifesty. Jednym ze sloganów nowego ateizmu stało się powiedzenie Weinberga „Z religią czy bez, dobrzy ludzie będą postępować dobrze, a źli – źle, ale złe postępowanie dobrych ludzi, to zasługa religii”⁶⁸.

Nowy ateizm w filozofii

Wśród filozofów jest więcej elementów starego ateizmu, co jest oczywiste, bo miał on charakter bardziej filozoficzny. Przyjmuje jednak radykalizm

⁶⁴ Ten laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki z 1979 r. swoje ateistyczne poglądy wyraża raczej okazjnie. Por. np. http://en.wikiquote.org/wiki/Steven_Weinberg (data dostępu: 10.10.2013).

⁶⁵ J. Coyne, *Why evolution is true?*, 2009.

⁶⁶ V. Stenger, *God: The Failed Hypothesis. How Science Shows That God Does not Exist*, Amherst, 2007.

⁶⁷ Atkins broni ateizmu w licznych debatach z czołowymi apologetami teizmu, por. http://en.wikipedia.org/wiki/Peter_Atkins#Views_on_religion (data dostępu: 10.10.2013).

⁶⁸ Por. przypis 49. Tekst wypowiedziany w czasie wystąpienia na the Conference on Cosmic Design, American Association for the Advancement of Science, Washington D.C. (Kwiecień 1999).

nowego. Częstsze są też odwołania do nauk przyrodniczych. Przykładem jest Anthony Clifford Grayling⁶⁹ (ur. 1949), Michel Onfray (ur. 1959) Michael Schmidt-Salomon (ur. 1967). To przedstawiciele kontynentalnej wersji nowego ateizmu. Nowi ateści w USA i Wielkiej Brytanii odwołują się głównie do osiągnięć biologii i innych nauk przyrodniczych. To ich wersję opisaliśmy. *Traktat ateologiczny*⁷⁰ francuskiego filozofa Michela Onfraya odwołuje się raczej do tradycji europejskiej filozofii ateistycznej od XVII-wiecznych prekursorów po Nietzschego. Ale tak jak i anglosaski nowy ateizm jest reakcją na wydarzenia po 11.09 i jest zbliżony do nich w natężeniu agresji w krytyce religii i nacisku nie na abstrakcyjną i wyrafinowaną analizę religii, ale bezpośredni i praktyczny atak na wszystkie religie monoteistyczne. Píše na przykład: „W kwestiach naukowych Kościołów myli się od zawsze i we wszystkim. Postawiony w obliczu jakiejś prawdy poznawczej prześladowuje jej odkrywcę. Dzieje stosunku religii do nauki to pasmo niedorzeczności i absurdów. Od odrzucenia starożytnej hipotezy heliocentrycznej aż po współczesne potępienie badań genetycznych: dwadzieścia pięć wieków niepowetowanych strat dla ludzkości”⁷¹. Niemiec Michael Schmidt-Salomon⁷² jest gdzieś po środku, jest filozofem i skupia się na kwestiach etycznych czy społecznych, ale zarazem jednak odwołuje się do ewolucjonizmu. Jego ateizm i krytyka religii jest zatem zasadniczo podobna do tego u anglosaskich przedstawicieli nurtu.

Nowy ateizm w publicystyce i kulturze popularnej

Przeniknął on również do publicystyki i pop-kultury. Przykłady jej (zachodnie i polskie) można znaleźć na portalu Racjonalista.pl. Derren Brown⁷³ (ur. 1971) anonimowy autor internetowych rysunków satyrycznych *Jesus and Mo*⁷⁴ podpisujący się pseudonimem Mohammed Jones i Joseph Peter (ur. 1978) to z kolei jego przedstawiciele w wersji popularnej,

⁶⁹ A.C. Grayling, *Against All Gods: Six Polemics on Religion and an Essay on Kindness*, 2007 (Autor używa samych inicjałów, nie pełnych imion).

⁷⁰ M. Onfray, *Traktat ateologiczny*, Warszawa 2008.

⁷¹ Tamże, s. 97.

⁷² M. Schmidt-Salomon, *Humanizm ewolucyjny*.

⁷³ Derren Brown, *Sztuczki umysłu*, Warszawa 2008, por. też film *Messiah* 2005 <http://www.youtube.com/watch?v=Dcg6LfGieRc> (data dostępu: 10.10.2013).

⁷⁴ Mohammed Jones, *Jesus and Mo*, <http://www.jesusandmo.net/> (data dostępu: 10.10.2013).

widowiskowej, którzy nadają mu formę rozrywkową lub sensacyjną, dostosowaną do ekspresji, na jaką pozwalają filmy rozpowszechniane w internecie. Brown łączy swoją teoretyczną wiedzę z zakresu kognitywistyki i psychologii ze swoimi zdolnościami showmana do demaskacji mechanizmów psychologicznych, które stoją u podłoża zjawisk z pogranicza religii i spirytyzmu. Posługuje się tymi samymi mechanizmami, co ludzie uzdrawiający wiarą, media, propagatorzy new age ale po to by propagować naturalizm, racjonalizm i ateizm określając siebie jako „psychologicznego iluzjonistę”. Nadaje nowemu ateizmowi charakter widowiskowy i wysoce atrakcyjny medialnie. Peter Joseph jest autorem popularnego w internecie filmu *Zeitgeist*⁷⁵ z pogranicza ateizmu i teorii spiskowych. Nawiązuje do starej, dawno zakwestionowanej i niezwykle uproszczonej wizji religii jako kultów solarnych. Łączy to z teoriami spiskowymi o zamachu 11.09.2001 r. i systemie bankowym. Religia to w jego ujęciu źródło wszelkiej manipulacji. To przykład najbardziej pop-kulturowej formy nowego ateizmu, gdzie przyjmuje on skrajnie sensacyjną formę. Nowy ateizm wszedł również do filmu, frazy brzmiące jak cytaty z Dawkinsa i innych nowych ateistów można usłyszeć nawet w serialach. Przykładem jest *Dr. House*⁷⁶, którego tytułowy bohater głosi poglądy zbliżone do nowego ateizmu. Podobne postaci można znaleźć w polskich serialach (nauczyciel fizyki w *Plebani*). Nowy ateizm stał się integralną częścią popkultury, trafiając pod strzechy i zadomawiając się w potocznym dyskursie.

Nowy ateizm w Polsce

Na pierwszy plan wśród środowisk promujących nowy ateizm w Polsce wyrasta Polskie Stowarzyszenie Racjonalistów. Związany z nim portal *Racjonalista.pl*, który przejął wcześniejsze tradycje ateizmu (środowisko *Bez dogmatu*) wraz wszystkimi jego formami obecnymi w naszym kraju nie wytworzył jakiegos własnego jego typu. Początkowo skupiał się na bardzo szczegółowej polemice z religią, w stylu charakterystycznym dla starego ateizmu. Obecnie propaguje światopogląd oparty na osiągnięciach współczesnej nauki i poglądy na religię i naukę Dawkinsa, Dennetta, Stengera, czy

⁷⁵ Joseph Peter, *Zeitgeist, the Movie* 2007, <http://www.youtube.com/watch?v=Fxvzvkv2g83M> (data dostępu: 10.10.2013).

⁷⁶ *Dr. House*, 2004-, Por. http://pl.wikipedia.org/wiki/Gregory_House (data dostępu: 10.10.2013).

Coyne'a których teksty publikuje. Umieszcza też artykuły polskich naukowców, filozofów i publicystów związanych z nowym ateizmem rekomenduje ich książki. Należy tu wymienić na przykład Pawła Michalaka⁷⁷, który jest profesorem genetyki i genomiki w Wirginijskim Instytucie Bioinformatyki.

5. Pozytywne i negatywne twierdzenia nowego ateizmu

Część pozytywna – metafizyka i duchowość

Nie da się zrozumieć agresywnego stosunku omawianego zjawiska do religii w oderwaniu od jego pozytywnego orędzia. Mówiąc o trzeciej kulturze odnosiliśmy się do wizji świata i człowieka, do której się odwołuje. Nowy ateizm w różny sposób czyni z nich własną, alternatywną wobec tradycyjnych religii metafizykę i duchowość. Nawiązując głównie do poglądów Dawkinsa i Dennetta spróbujemy przedstawić jej główne tezy, a zarazem pokazać w jaki sposób służą ateistycznej duchowości. Jest to rodzaj syntetycznego ujęcia odwołujący się do ogólnych oczywistych wniosków i wcześniejszych ustaleń.

Podstawą epistemologiczną jest tu scjentyzm i racjonalizm. Nauka jako ciągle poszukiwanie prawdy i zwracanie się ku obiektywnej rzeczywistości jest czymś dużo więcej niż metodą poznawczą. To raczej pewien sposób poskromienia ludzkiej subiektywności, drogą poddania się obiektywnej rzeczywistości, przejawem pokory wobec faktów i otwarciem się na realny świat, jego afirmacją. Jest próbą ogarnięcia ostatecznej natury rzeczywistości i przemiany tak całego umysłu, drogą do pogodzenia się z rzeczywistością przez otwarcie się na nią, taką jaka jest.

Podstawową ideą metafizyki nowego ateizmu zdaje się być zasada prostoty jako punktu wyjścia rzeczywistości. Uznaje, że to co istnieje odwiecznie i samo z siebie musi być maksymalnie proste⁷⁸ i zbliża się do nieokreślonego chaosu. Nie negując istnienia w przyrodzie i kulturze porządku, a nawet projektu wywodzi go z chaosu, który powoli nabiera przejawów porządku, potem projektu w wyniku działania mechanizmu doboru. To on sprawia, że w wieloświecie pojawiają się

⁷⁷ P. Michalak, *Jeśli Bóg jest*, Warszawa 2012.

⁷⁸ R. Dawkins, *Bóg urojony*, dz. cyt., s. 219.

światy coraz lepiej uporządkowane, a w końcu w niektórych z nich pojawiają się warunki sprzyjające powstaniu życia, w końcu samo życie, które stopniowo ewoluuje powoli tworząc różne złożone formy⁷⁹. Mechanizm doboru jest realnym, ślepyim zegarmistrzem świata. Człowiek w ten sposób jawi się jako jeden z owoców drzewa życia, korzeniami sięgającego pierwotnego chaosu. Drzewo życia czyli powiązane ze sobą wszystkie wytwory ewolucji wychodzące z jednego punktu jest największym z bytów. Posiada sakralny charakter i zasługuje na cześć⁸⁰. Jest jak rzeka samolubnych genów, które rozdzielają się na coraz to nowe koryta – nowe gatunki organizmów⁸¹. Człowiek wraz z wszystkimi wytworami swojej kultury jest jego integralną częścią. Kontemplując swoją jedność z resztą Przyrody doświadcza swoistego sacrum. Świadomość bycia częścią świętego drzewa życia jest źródłem głębokich przeżyć o mistycznym, duchowym charakterze. Autentyczne doświadczenie religijne kieruje człowieka ku myśleniu o pięknie wszechświata i cudowności życia, wspaniałego dzieła doboru naturalnego. Myślenie o tym otwiera umysł i napenia go niemal religijnym podziwem dla wielkości drzewa życia. „Czy Drzewo życia jest Bogiem, którego można by czcić? Modlić się? Odczuwać bojaźń? Prawdopodobnie nie. Ale ono wytworzyło dwie kości słoniowe i tak niebieskie niebo, że może ta pieśń, którą kocha, mimo wszystko mówi prawdę⁸². Drzewo życia nie jest ani doskonałe ani nieskończone w czasie i przestrzeni, ale jest rzeczywistnione, i jeśli nie jest anselmiańskim „bytem, od którego nie można pomyśleć większego”, to z pewnością jest bytem, od którego nic większego nikt z nas nigdy nie pomyśli w żadnej cząstce godnym czci jego cząstki. Czy jest czymś świętym? Tak powiem za Nietzschem. Nie mógłbym się do tego modlić, lecz mogę stać w uznaniu dla jego wspaniałości. Świat jest święty⁸³”. Nowy ateista doświadcza

⁷⁹ D.C. Dennett, *Darwins dangerous idea*, dz.cyt., s. 178-180.

⁸⁰ Por. przypis 9.

⁸¹ R. Dawkins, *Rzeka genów*, Warszawa 2007.

⁸² Pieśń religijna dla dzieci *Tell me why*; którą Dennet pokochał jako dziecko i od której zaczyna swój wywód.

⁸³ D.C. Dennett, *Darwin's dangerous idea*. Tekst oryginalny: Is the Tree of Life one could worship? Pray to? Fear? Probably not. But it *did* make the ivy twine and sky so blue, so perhaps the song I love tells a true after all. The Tree of Life is neither perfect nor infinite in space or time, but it is actual, and if is not Anselm's „Being greater than which nothing can be conceived,” it surely a being, that is greater than anything any of us will ever conceive of in detail worthy of its detail. Is something sacred? Yes, say I with Nietzsche. I could not pray to it, but I can stand in affirmation of its magnificence. The world is sacred.

głębokiego wzruszenia na myśl, że spośród miliardów potencjalnych istnień, to właśnie jemu było dane się urodzić i stać się częścią świętej rzeczywistości życia i wieloświata⁸⁴. Sam umysł jest wytworem przyrody, godnym podziwu ale całkowicie zrozumiałym w biologicznych kategoriach, kontemplantując naturę kontemplantuje sam siebie i odwrotnie. Dzieła sztuki to wytwór ewolucji memetycznej⁸⁵. Równie godnej podziwu co genetyczna. Wartości, które nadają życiu sens są również jej dziełem. Człowiek dzięki wytworzeniu się wskutek działania doboru naturalnego altruizmu posiadał zdolność kochania wszystkich ludzi, wyewoluował bowiem jako istota stadna, która ufa swojej grupie. Obecnie te uczucia jest on zdolny okazywać innym. Etyka jest więc równie wspianym wytworem ewolucji co jego ciało⁸⁶. Podobnie zmysł estetyczny i poczucie piękna. Pozwala na przekroczenie brutalności doboru i otwiera człowieka na pokierowanie losami ewolucji na przyszłość prowadząc go ku coraz większej doskonałości. Poznając swe związki ze wszechświata mając świadomość bycia jednym z wielu wytworów nieśmiertelnych, samolubnych genów powstałym jako maszyna ich przetrwania⁸⁷ pozbywa się iluzji odrębności od reszty natury godzi się z tym, że jest zaledwie niewielką częścią przyrody, której było dane zaistnieć⁸⁸, pozwala mu to pogodzić się z naturą i zaakceptować fakt swojej nieuchronnej śmierci.

Powyższy wywód próbuje zrekonstruować podstawowe twierdzenia nowego ateizmu jako pewnego jednolitego poglądu w pewnej syntetycznej formie, które w rozproszeniu znaleźć można w dziełach jego zwolenników. Owa pozytywna część jest ciekawą propozycją światopoglądową, jako interesująca próba systemu filozoficznego ze swego rodzaju naturalistyczną metafizyką, co jest niewątpliwie pewnym wzbogaceniem kultury, godnym docenienia także z innej perspektywy światopoglądowej. Dla chrześcijanina to będzie kult bałwochwalczy, ale przecież będzie podzielał zachwyt nowych ateistów nad światem odnosząc go jednak do Stwórcy, jako jego ostatecznego źródła.

⁸⁴ R. Dawkins, *Rozplatanie tęczy*, dz. cyt., s. 16-20.

⁸⁵ D.C. Dennett, *Darwin's dangerous...*, dz. cyt., s. 512.

⁸⁶ R. Dawkins, *Samolubny gen*, dz. cyt., s. 287-320.

⁸⁷ Pojęcie to jest używane w dziele R. Dawkinsa *Samolubny gen*.

⁸⁸ R. Dawkins, *Rozplatanie tęczy*, dz. cyt.

Część negatywna – krytyka religii

W swej skrajnej wersji nie pozostawia niczego pozytywnego religii. Trudno tę krytykę traktować serio i z nią polemizować. Łatwo ją uznać za nieuczciwą. Jest bowiem niesprawiedliwa, zdaje się w religiach widzieć tylko źródło patologii. Znamiennym przykładem tego sposobu myślenia jest oddzielanie przez Dawkinsa wielkich niekwestionowanych osiągnięć chrześcijańskiej kultury jak Kaplica Sykstyńska czy muzyka Bacha od ich religijnego kontekstu poprzez stwierdzenie, że powstałyby one tak czy owak⁸⁹, przy jednoczesnym podkreślaniu związku wojen i okrucieństw z religią ludzi ich dokonujących. Nie czyni tego jednak w stosunku do ateizmu nie dostrzegając na przykład powiązania między niewiarą Stalina z jego zbrodniami⁹⁰. Według niego światopoglądowe inspiracje zdają się mieć miejsce tylko w kontekście religijnym. Powołuje się przy tym na irracjonalizm religii⁹¹, tak jakby wynikał z niego konieczne nakaz zabijania, nie zauważając etycznych konsekwencji zredukowania człowieka do materii. Stanowisko takie wydaje się być skrajnie tendencyjne i pozbawione nawet próby zrozumienia poglądów przeciwnych, to prosty wyraz jego subiektywnych odczuć i ateistycznej tożsamości, a nie naukowa obiektywna analiza. Może jawić się ono jako nie tylko kiepska filozofia i socjologia religii, ale także bardzo naiwny pogląd na naturę ludzką, skoro to nie jej samej, ale tylko religii, przypisuje źródło zła (nie mówiąc już o innych czynnikach). Ta krytyka jednak do jakiegoś stopnia zrozumiała staje się w kontekście pozytywnego, opartego na osiągnięciach trzeciej kultury przesłania nowego ateizmu (co wszak nie usprawiedliwia jej skrajnej tendencyjności). Widzieliśmy przecież jak trzecia kultura, a tym samym nowy ateizm wyjmuje kolejno z kontekstu religijnego ideę projektu i porządku widocznego w świecie (ślepy zegarmistrz), pojęcie zaświatów i stworzenia (wieloświaty), nawet życia wiecznego (koncepcja osobliwości). Religijnego kontekstu pozbawia wartości estetyczne, moralne, nawet same doświadczenia duchowe. Wszystkie pozytywne zjawiska wiązane potocznie z religią interpretuje jako nie mające nic wspólnego z teizmem, zostawiając mu wyłącznie irracjonalizm, fanatyzm i agresję, czyniąc z nich samą istotę religii. Jest to zrozumiałe w kontekście tego poglądu, ale przecież nie stanowi to obiektywnego

⁸⁹ R. Dawkins, *Bóg urojony*, dz. cyt., s. 129-130.

⁹⁰ Tamże, s. 375.

⁹¹ Tamże, s. 413.

opisu stanu rzeczy, a jest jedynie konsekwencją przyjętych założeń.

Zdaniem nowych ateistów wierzenia są zatem rodzajem wirusa, który załęgł się w ludzkich umysłach otwartych na przyjmowanie różnych idei. Dziecko wszak by prawidłowo się rozwijać musi słuchać tego co mówią rodzice i się temu podporządkować⁹². Dlatego chłonne jest na przekazywane mu treści religijne i otwarte na indoktrynację. Wiara rozpowszechnia się wykorzystując naturalne własności ludzkiego umysłu. Zawiera sama w sobie mechanizmy niezbędne w tym procesie. Zakazuje podważania tego co twierdzi tak będąc przeciwieństwem nauki. W ten sposób zamyka umysł na rzeczywistość zastępując kontemplację piękna wszechświata opowieściami wymyślonymi w czasach, kiedy nauka była tak słabo rozwinięta, że zdawały się one być wówczas dobrymi hipotezami naukowymi. Postęp wiedzy dawno je już obalił, a religia ciągle tkwi w mentalności ludzi z epoki brązu lub żelaza zastępując prawdziwy obraz wszechświata naiwnymi wytworami wyobraźni. Zawiera w sobie mechanizmy, które nakazują jej rozpowszechnianie i nastroją wrogo w stosunku do wszystkich, którzy nie podzielają jej twierdzeń. Prowadzi do podziałów jako źródło agresji i nienawiści⁹³. Ludzie bowiem zamknięci na argumenty pochłonięci są obsesją działania dla dobra religii nawet wbrew interesom własnym a tym bardziej innych. Zachęca więc ona jednostki jak i całe społeczności do niecznych celów deprawując umysły i wykorzystując naturalną skłonność czynienia dobra do wyrządzania ludziom krzywdy w imię „dobra wyższego i Bożej woli”. Promuje irracjonalną, skrajnie represyjną etykę tłumiącą ludzkie potrzeby i uczucia. Jednym słowem jest nieszczęściem ludzkości, którego musi się pozbyć, by móc funkcjonować normalnie. Nowy ateizm chce być drogą do wyplenienia z ludzkiej kultury tego szkodliwego pasożyta umysłu. Chce być dobrodziejstwem dla udręczonej ludzkości, która bardzo go potrzebuje.

Takie ujęcie grzeszy pewną naiwnością i stronniczością w stosunku do wszelkich nadużyć dokonywanych w imię czystego rozumu, nauki czy niewiary począwszy od jakobińskiego terroru przez naukowo uzasadniany rasizm, eugenikę, zbrodnie totalitarne czy lewicowego terroryzmu. Można oczywiście te wszystkie negatywne zjawiska nazwać religią i tak odciąć je

⁹² Tamże, s. 237-246.

⁹³ Tamże, s. 377-414.

od związków z ateizmem. Tyle, że ich zwolennicy byli przekonani że są po stronie rozumu i nauki tak dokładnie w tym stopniu co nowi ateści, którzy przecież nie mogą wiedzieć, czy ich poglądy też kiedyś nie zostaną uznane za pseudonaukowe i irracjonalne. Samo powoływanie się na rozum czy naukę nie chroni przed przejawami mrocznej strony ludzkiej natury, która równie dobrze może się wyrażać w formie religijnej jak i niereligijnej. By się jej przeciwstawić potrzebna jest pokora i dystans do siebie, tych wszak nowym ateistom wydaje się czasem nieco brakować. Oczywiście krytyka religii jest czasem zasadna, bywała bowiem w historii i jest dzisiaj nadal narzędziem agresji, ale wydaje się, że wiązanie źródeł przemocy z wiarą jako taką czy teizmem jest zbyt daleko posuniętą generalizacją. To zbyt skomplikowane zjawisko. Ale krytyka religii może być pożyteczna i zmuszać ludzi wierzących do autorefleksji, której nigdy nie za wiele. Najgorsze jest trwanie w bezmyślnym samouwielbieniu. Ateści z niego budzą. I to dobrze.

Zamiast zakończenia

Perspektywy chrześcijańskiej krytyki zjawiska

Żeby móc skutecznie dyskutować z nowym ateizmem należy odwołać się do jego pozytywnych twierdzeń. Czerpie swoją siłę z oparcia się na naukach przyrodniczych i aneksji na ich rzecz treści tradycyjnie wiązanych z religią. Dowiedzeniu tej tezy służył dość długi przegląd twierdzeń związanych z ruchem trzeciej kultury. Bez zrozumienia ich nowego ateizmu nie można pojąć odpowiednio dobrze. Nauki przyrodnicze wypowiadają się obecnie na temat stworzenia, projektu w przyrodzie, wartości etycznych i estetycznych, doświadczeń religijnych, eschatologii i sensu życia; i robią to w sposób atrakcyjny i zrozumiały. Samo zakwestionowanie kompetencji owych nauk w rozwiązywaniu tych problemów, choć zapewne uzasadnione, nie wystarczy. Trzeba raczej wpiery pokazać nietrwałość światopoglądowych uogólnień nauki. Wiele idei, które same określały się jako naukowe są już dzisiaj rażąco nieaktualne. Skompromitowały się darwinizm społeczny, freudyzm, marksizm, behawioryzm, neopozytywizm. Nie jest więc rzeczą nierozważną branie pod uwagę możliwości, że teorie, na które powołuje się nowy ateizm też zostaną kiedyś odrzucone. Nie lada wyzwaniem jest dla nas przekonujące dowiedzenie poznawczych ograniczeń nauki. Zadanie to trudne, gdyż ona

cieszy się powszechnym autorytetem, ale konieczne, bo wiara w poznawczą moc nauk leży u podstaw nowego ateizmu. Samo jednak deklarowanie tego jako oczywistości nie wystarczy. Trzeba umieć to uzasadnić. Zadaniem chrześcijan jest zrozumiałe ukazanie swojej wiary jako opartej na trwałych i istotnych podstawach. Trzeba dla chrześcijaństwa odzyskać metafizykę, która mogłaby się stać alternatywą dla nowego ateizmu. Niech będzie on zatem wyzwaniem do wysiłku filozofów i teologów chrześcijańskich na rzecz sformułowania alternatywnego wobec scjentyzmu i ateizmu patrzenia na wszechświat i człowieka, który byłby równie medialny, ale lepiej oddawałby rzeczywistość.

Nowy ateizm opiera się bowiem na skrajnie materialistycznej metafizyce i antropologii. Człowiek sprowadzony jest w niej do zwierzęcia czy nawet maszyny. Taka koncepcja jest nie tylko niebezpieczna, ale i nieprzekonująca. Może być łatwą drogą do podważenia ludzkiej podmiotowości i godności. Prowadzi do zakwestionowania odrębności człowieczeństwa. Mimo sukcesów psychologii ewolucyjnej i neurokognitywistyki ludzki umysł okazuje więcej złożoności i tajemniczości niż można by przypuszczać⁹⁴. Nie może determinować myślenia o człowieku. Sprzeciw wobec nowego ateizmu jest ostatecznie obroną ludzkiej godności. Wiara w Boga jest wszak wiarą także w to, że istnieje coś poza rzeczami i że tam tkwi źródło wyjątkowości naszego gatunku. Powinniśmy na nowo przemyśleć problem natury Boga i jego relacji z człowiekiem. Nowy ateizm zakwestionował tu pewne tezy traktowane jako oczywiste. Powróćmy więc do metafizyki. Ale nie przez wskrzeszenie starych jej form. Niezbędna jest nowa jej forma oraz pogłębiona chrześcijańska duchowość.

Summary

The paper presents the sources and the basic features of the new atheism, at the background of claims and methodology of older atheism, scientific concepts in the fields of biology, psychology and physics, by which it is inspired at the forum of culture. It is argued that the power of new atheism is based on the empirical sciences from which directly – without employment of the

⁹⁴ M. Hauser, *Jak powstał umysł*, [w:] Świat Nauki, październik 2009.

humanities and religious studies, theology and philosophy – draws metaphysical, philosophical and axiological conclusions. So it becomes part of the movement called by John Brockmann a third culture. New atheism takes different forms at the same time, in addition to the perspectives of its foremost representatives – sarcastically called “the four horsemen of the Apocalypse”: Richard Dawkins, Dan Dennett, Sam Harris and Christopher Hitchens, it includes works of philosophers, academics, and even journalists or idols of pop culture. In this way, it becomes an important element of the mental and spiritual life.